**Jak odzyskać pieniądze z polisolokat?**

**Jeszcze do niedawna jednym z popularniejszych sposobów lokowania oszczędności były tzw. polisolokaty. Instrumenty te, oprócz ubezpieczenia, na ogół gwarantowały też wyższe niż lokaty bankowe oprocentowanie. Problem zaczynał się w momencie, gdy z jakichś powodów musieliśmy wycofać swój kapitał. Przeważnie wiązało się to ze stratą większości wpłaconych środków. Jak się okazuje, pieniądze te można dziś jednak odzyskać.**

O tym, że skala problemu jest gigantyczna świadczą m.in. dane stowarzyszenia „Przywiązani do polisy”. Zdaniem tej organizacji, w Polsce tego typu umowy polisolokat posiada 5 mln osób o łącznej wartości 56 mld zł.

Popularne zwłaszcza w latach 90. polisolokaty to nic innego, jak połączenie tradycyjnej polisy na życie z lokatą. W ramach zawieranej umowy część wpłacanych przez klienta środków przeznaczona było na ubezpieczenie, reszta zaś na trafiała na rynek inwestycyjny i miała generować zyski.

*- W teorii instrument ten nie różnił się w znaczący sposób od pozostałych. Niestety taki stan rzeczy zmieniał się diametralnie w momencie, gdy z jakichś przyczyn (np. z powodu utraty pracy) chcieliśmy wycofać wpłacone oszczędności przed upływem określonego wcześniej czasu – mówi Dariusz Puczydłowski z Kancelarii Prawnej Pro Bono.*

Ubezpieczyciele w ogólnych warunkach ubezpieczenia zawierali bowiem postanowienia, zgodnie z którymi rezygnacja z polisolokaty wiązała się ze stratą dużej części zainwestowanego kapitału. Klauzule te jasno określały, jaki procent środków zostanie wypłacony w danym momencie, a wartość wykupu polisy niemal nigdy nie pokrywała się z jej wartością rzeczywistą.

*- Co gorsza, tzw. opłaty likwidacyjne potrafiły sięgać nawet 100% zgromadzonych na koncie ubezpieczonego funduszy. W konsekwencji przedwczesne wypowiedzenie umowy ubezpieczenia na życie w niektórych wypadkach oznaczało utratę wszystkich przeznaczonych na ten cel pieniędzy – dodaje przedstawiciel Pro Bono.*

Jak się jednak okazuje, tego typu zapisy były niezgodne z prawem, a Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów uznał, że w rażący sposób naruszały one interesy konsumentów.

W praktyce oznacza to, że utracone środki można dziś odzyskać. Okres przedawnienia w tym wypadku obejmuje 10 lat, jeśli więc likwidacja polisy na życie nastąpiła w ciągu ostatniej dekady, teraz mamy możliwość uzyskania odszkodowania od instytucji finansowej, która zajęła nasze oszczędności jako opłatę likwidacyjną polisolokaty.

*- Część ubezpieczycieli zdaje sobie sprawę ze stanu faktycznego i po interwencji z naszej strony decyduje się na zwrot bezprawnie pobranych pieniędzy – wyjaśnia Dariusz Puczydłowski.*

Niestety, nie zawsze możemy na to liczyć. Wtedy jedynym rozwiązaniem staje się dochodzenie swoich spraw drogą sądową. Z uwagi na skomplikowaną naturę całego procesu, wiele osób korzysta przy tym z pomocy wyspecjalizowanych w tej dziedzinie prawników.

*- Warto pamiętać, że posiadanie pełnego zestawu dokumentów – zawartej umowy, potwierdzenia dokonywanych rozliczeń czy zapisów ogólnych warunków ubezpieczenia – może okazać się pomocne, nie jest jednak w tej sytuacji niezbędne – mówi przedstawiciel Kancelarii Prawnej Pro Bono.*

Do uzyskania wszelkich niezbędnych informacji i dokumentów prawnikowi prowadzącemu naszą sprawę wystarczy wystawione przez nas pełnomocnictwo, na podstawie którego ubezpieczyciel musi udostępnić materiały umożliwiające zapoznanie się ze sprawą.

Co oczywiste, możliwość zwrotu bezprawnie zajętych środków finansowych obejmuje również obowiązujące obecnie polisy. A jak wiemy, wciąż wiele osób nie decyduje się na odstąpienie od umowy ubezpieczenia na życie z uwagi na obawę przed utratą zainwestowanego kapitału.